

PATRYCJA MIERZYŃSKA

<https://orcid.org/0000-0003-3884-368X>

patrycja.mierzynska123@gmail.com

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wilkierze Olsztyna z lat 1568–1696 jako źródło do badań nad społeczeństwem i gospodarką miasta

<https://doi.org/10.15633/9788374389068.04>

Abstrakt

Wilkierze Olsztyna, będące tematem tego referatu, nie doczekały naszych czasów w wersji oryginalnej. Przetłumaczenia oraz zebrania wilkierzy w jedną publikację źródłową podjęła się Danuta Bogdan i w 2016 roku została wydana książka o tym tytule. Zawiera cztery wilkierze, a mianowicie wilkierz Olsztyna z 1568 roku, dodatek do niego z roku 1597, wilkierz budnicki (w języku polskim) oraz wilkierz miejski z 1696 roku. Tylko ostatni z nich znany jest z odpisu znajdującego się w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, natomiast trzy wcześniejsze zachowały się dzięki pracom

źródłowym z XX wieku: Antona Funka i Hugo Bonka. Dzięki temu ostatniemu znane są wszystkie oryginalne teksty z języka niemieckiego, zaś Anton Funk informował, że przed wybuchem wojny odpisy tego dokumentu przechowywane były w Staatsarchiv Königsberg, Depos[it] Allenstein.

Słowa kluczowe: Warmia, prawa miejskie, Olsztyn, handel XVI-wieczny, gospodarka nowożytna

Abstract

Wolves Olsztyn from the Years 1568–1696 as a Resource for Research on the Society and Economy of the City

These documents of Olsztyn, which is the subject of this paper, haven't lived to our times in the original version. Danuta Bogdan undertook the translation and gathering four texts about laws in Olsztyn into one source publication. She published her book in 2016. The first one comes from 1568, second from 1597, third from second half of the sixteenth century and the last from 1696. Only the last one is known from a copy in the Archives of the Warmia Archdiocese in Olsztyn, while the previous three have been preserved thanks to source works from the 20th century, thanks to Anton Funk and Hugo Bonk. Thanks to the latter, all original texts from the German language are known. Anton Funk informed that before the outbreak of the war, copies of this document were stored in Staatsarchiv Königsberg, Deposit Allenstein. These documents were very important, among others for city trade or security in the town.

Keywords: Warmia, city rights, Olsztyn, trade in the 16th century, economy in the modern era

Wspomniane w tytule wilkierze stanowią cenne źródło do badania wielu aspektów życia codziennego. Pokazują, według jakich zasad funkcjonowało miasto, na co zwracano szczególną uwagę, a także informują, jakie postanowienia były najczęściej naruszane.

Na początku warto wyjaśnić termin „wilkierz”, który pochodzi z języka niemieckiego (połączenie słów: *der Wille* – wola oraz *die Kur* – wybór) i było rozumiane jako uchwała czy wolny wybór. W okresie nowożytnym spełniały głównie funkcje prawa statutowego dla ośrodków miejskich czy stowarzyszeń. Spotyka się też zapis „plebiscite civitatum vulgo Wilkur dicta”, co sugeruje, że w ich redagowaniu brało udział społeczeństwo (ze względu na słowo *plebiscitum*)¹. Słownik niemiecko-polski z Królewca z 1854 roku podaje dla słowa *Wilkur* tłumaczenie: dowolność czy działalność wobec własnego uznania². Współcześnie można spotkać się z innym znaczeniem o charakterze raczej pejoratywnym: samowola czy sobiepaństwo.

W przypadku Olsztyna obowiązki oraz prawa regulował przede wszystkim przywilej lokacyjny z 31 października 1353 roku. Czytamy w nim:

Sądy większe, odnoszące się do szyi i rąk sprawować w mieście będzie wójt kapitulny w stosunku do przestępców z ludności niemieckiej jak i pruskiej, ale także: Stanowimy ponadto, że rada i mieszkańcy bez naszego zezwolenia nie mogą ustanawiać przepisów i spisywać zwyczajów ujmowanych w tzw. wilkierzu³.

Zatem tworzenie tego typu regulacji prawnych było uzależnione od zgody kapituły warmińskiej. Tak więc dokument ten spełniał bardzo ważną funkcję. Obejmował bowiem te zapisy, które nie zostały

1 A. Szorc, *Wilkierze Warmińskie*, „Studia Warmińskie” 21 (1984), s. 6.

2 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, Olsztyn 2016, s. 14.

3 A. Szorc, *Przywilej lokacyjny miasta Olsztyna z 31 października 1353 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (2004) nr 3, s. 290–291.

uwzględnione w przywileju lokacyjnym, a regulował aktualne potrzeby mające na celu utrzymanie w mieście porządku, bezpieczeństwa, czystości i zasad sprawiedliwego handlu. Można jednak zadać w tym miejscu pytanie, dlaczego pojawiło się kilka wilkierzy dla jednego miasta. Zapewne wynikało to z powodu skarg, bądź nadmiernego łamania przepisów czy nowych niebezpieczeństw. W takiej sytuacji rada miejska starała się wskazać na możliwości rozwiązania zaistniałych problemów i redagowała nowe zalecenia w formie kolejnego wilkierza. W przypadku Olsztyna znane są następujące edycje:

- wilkierz miasta Olsztyna z 19 sierpnia 1568 roku,
- dodatek do wilkierza miasta Olsztyna z 13 kwietnia 1597 roku,
- wilkierz budnicki Olsztyna z drugiej połowy XVI wieku,
- połączenie wilkierza Olsztyna z innymi zarządzeniami z 7 stycznia 1696 roku.

W oryginalnym odpisie zachował się tylko ostatni z wymienionych. Obecnie znajduje się on w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie⁴. Trzy wcześniejsze znane są dzięki odpisom badaczy XX-wiecznych, którzy w swych pracach zamieścili niektóre źródła, obecnie już niedostępne w rękopisach. Byli nimi historycy piszący o Olsztynie: Hugo Bonk i Anton Funk.

Anton Funk (1867–1956) opublikował w latach 1903–1931 monografię pt. *Geschichte der Stadt Allenstein*, która została włączona do serii o Olsztynie Hugo Bonka⁵. Prawdopodobnie za ich czasów rękopis wilkierza Olsztyna mógł znajdować się w Archiwum Państwowym

4 Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie, H 17, Miscellanea Warmiensia 1564–1698, Reasumptio Wilkier in Civitate Allenstein cum aliis ordinationibus de Anno 1696 7 Januarii, s. 255–258.

5 Anton Funk, http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Anton_Funk (07.04.2019).

w Królewcu. Funk twierdził, iż przed wybuchem II wojny światowej były tam odpisy wilkierzy w poszycie akt pt. *Plebiscita civitatis Allenstein 1768*, a mianowicie: wilkierz z 1568 roku, dodatek z 1597 roku, tekst przysięgi składanej w celu uzyskania obywatelstwa oraz wilkierz budnicki w języku polskim.

Podobnie twierdził Hugo Bonk (1861–1936) – piastował on stanowisko kierownika Towarzystwa Historycznego Prus Górnych, a w latach 1929–1930 opublikował 10 tomów *Historii miasta Olsztyna*⁶ w swoim dziele *Geschichte der Stadt Allenstein* z 1912 roku. W języku polskim został spisany tylko wilkierz budnicki, natomiast pozostałe w języku niemieckim. Tylko wilkierz budnicki nie ma datacji. Dokumenty dotyczące Olsztyna, znajdują się w różnych archiwach – Archiwum Archidiecezji Warmińskiej oraz Archiwum Państwowym w Olsztynie. Inne można odnaleźć w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie oraz Riksarkivet i Krigsarkivet w Sztokholmie⁷.

Ze względu na podział władzy świeckiej na Warmii między biskupem a kapitułą, zatwierdzenie wilkierza było uzależnione od tego, do jakiego komornictwa należało dane terytorium. Olsztyńskie podlegało fromborskiej kapitule katedralnej. Sam tekst opracowywała rada miejska, zaś pośrednikiem w tej „drodze ustawodawczej” był administrator kapitulny komornictwa olsztyńskiego. Mieszkańcy poznawali tekst wilkierza dzięki corocznemu odczytowi 22 lutego, który od 1571 roku odbywał się w dolnej części ratusza albo z okna sali, gdzie rada obradowała⁸. Warto w tym miejscu jednak nadmienić,

6 Hugo Bonk, http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/Hugo_Bonk (07.04.2019).

7 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 6.

8 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 19.

iż w hierarchii aktów prawnych, funkcjonujących na Warmii, znacznie wyżej od wilkierzy plasowały się ordynacje krajowe, a zwłaszcza ustawa biskupa Maurycego Ferbera z 22 września 1526 roku, która obowiązywała w latach 1526–1766 (240 lat). Zawierała ona 37 punktów mieszczących się w 18 częściach⁹. Obecnie jest przechowywana w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie¹⁰.

Pierwszy z czterech wilkierzy, czyli z 1568 roku, składa się z 48 rozdziałów i zakończenia. Każdy z rozdziałów nosi tytuł. Przed pierwszym zamieszczono krótki wstęp, który informuje, iż:

prałaci, kanonicy katedralni i cała kapituła warmińska i fromborska czynimy wiadomym [...] że [...] Pan Samson von Worein, administrator dóbr kapitulnych [komornictwa] olsztyńskiego, nasz czcigodny współbrat, zameldował i wskazał, w jakim kształcie Rada wraz ze wszystkimi obywatelami naszego miasta Olsztyna pewne artykuły, które oni [uznali] za najpilniejsze [...] zebrali i opracowali, następnie też uniżenie proszą, ażeby artykuły te na wieczne czasy [...] uznane zostały i na przyszłość jako wilkierz miejski zostały uwierzytelnione i zatwierdzone¹¹.

Wynika z tego, że tekst sporządzała rada miejska, zaś administrator przekazywał tę wiadomość kapitule katedralnej. Wspomniany Samson Worein, żyjący w latach 1515–1586, był bliskim współpracownikiem biskupów Stanisława Hozjusza oraz Marcina Kromera,

9 A. Szorc, *Wilkierze Warmińskie*, „Studia Warmińskie” 21 (1984), s. 10.

10 Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie, A 86, Landesordnung 22 IX 1526, k. 102–112.

11 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 47.

reprezentantem interesów kapituły na zewnątrz. Urząd administratora komornictwa olsztyńskiego pełnił w latach 1566–1569 oraz 1577–1578.

Na wstępie przedstawiono warunki uzyskania praw miejskich, czyli: świadectwo wolnego i godnego urodzenia wystawione przez władzę zwierzchnią (przedłożone radzie), złożenie przysięgi (przed radą, z uniesionymi palcami i odkrytą głową) oraz uiszczenie opłaty w wysokości 3 grzywien. Bez obywatelstwa obowiązywał kategoryczny zakaz prowadzenia handlu. Wymagano także wstąpienia do Bractwa Bożego Ciała w ciągu 30 dni od momentu przyznania obywatelstwa.

Umów nieruchomościowych należało dotrzymywać pod karą 3 grzywien. Wilkierz nakazywał prowadzić inwentarz nieruchomości oraz zakazywał handlu z obcymi w każdym innym miejscu niż rynek miasta. W okresie świąt zabroniono m.in.: zajmowania się przewozami, siódmami, zasadzkami czy rybami, prania ubrań kijanką czy sprzątania ulic. Jeśli święto przypadało podczas targu, nie wolno było handlować przed końcem mszy świętej. Kara jednej grzywny groziła tym, którzy będą czerpać wodę ze studni miejskiej w celu warzenia piwa w niedzielny wieczór, sobotę lub święto.

Sporo miejsca w wilkierzu zajęł temat piwa. Nie wolno było produkować go w czasie od Zielonych Świątek do dnia św. Bartłomieja. Ponadto w niedziele lub inne święto przed mszą świętą zabroniono sprzedaży piwa, miodu czy gorzałki. Zakaz warzenia wynosił od trzech do sześciu tygodni, a ten, kto zostałby trzy razy sankcjonowany, spotkałby się z karą pozbawienia prawa warzenia na jeden rok i dzień. Poruszona została też kwestia miar, gdyż z tego fragmentu wilkierza wynika, że ludność posługiwała się miarą domową. Karą za takie oszustwa miało być zabranie piwa i przekazanie go ludziom

biednym. W celu kontrolowania tego typu przewinień miał zostać ustanowiony specjalny urząd¹².

Wilkierz sugeruje także, jakie występki popełniano najczęściej. Zalicza do nich powodowanie zakłóceń w czasie obrad rady miejskiej, dalsze wykonywanie zawodu po wyrzuceniu z cechu czy niestawienie się przed radą miejską, jeśli ta wzywała obywatela.

Rozdział ósmy jest istotny, ponieważ zapis ten będzie powtarzał się w innych wilkierzach, a są to zalecenia przeciwpożarowe. Rada wymagała, aby każdy niezwłocznie zawiadamiał o zauważonym pożarze (nawet poprzez krzyki), posiadał skórzane wiadra i drabiny, aby usuwano z kominów sadze, nie wyrzucano śmieci na cmentarzu czy w pobliżu bram miejskich, ponadto by w stajniach używano latarni, zamiast płonącego łuczywa. Nie wolno było zajmować się w domu obróbką lnu albo konopi przy świecy. Za szybkie dostarczenie wody na miejsce pożaru rada miasta przewidywała nagrody pieniężne. Miasto gwarantowało też pomoc socjalną pokrzywdzonej rodzinie, czyli odszkodowanie w przypadku wyburzenia domu, podczas gaszenia pożaru. Rekompensata jednak nie mogła być wyższa niż połowa realnej wartości budynku (trzy grzywny kary za protesty w tym temacie). Dalej jest mowa o kradzieżach („gdyby dostrzeżono kogoś, kto zabiera innym ludziom ich drabiny lub jakiegokolwiek naczyńia na wodę¹³”) i występkach takich, jak: kopanie piasku czy gliny na ulicach, włamywanie się do cudzych ogrodów, wywożenie drewna z miejskich lasów (bez wcześniejszej zgody rady miejskiej), niszczenie płotów¹⁴.

12 P. Mierzyńska, *Życie codzienne na Warmii w czasach panowania Stanisława Hozjusza i Marcina Kromera*, Olsztyn 2018, s. 48 (praca licencjacka).

13 *Wilkieże miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 67.

14 *Wilkieże miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 59–71.

Rzeźnikom nie wolno było sprzedawać wyrobów mięsnych od zwierząt, których sami nie zabili, pozwolono zaś na samodzielne handlowanie: kaczkami, kurami, wszelkiego rodzaju dziczyzną, sadłem, suszonym boczkami, łojem, świniami. Można domyślać się, iż rzeźnicy mieli w zwyczaju wyrzucać niepotrzebne wnętrzności zwierząt na ulicę, skoro zapisano taką uwagę na temat żołądków: „Zatem nie powinien żaden rzeźnik lub mieszczanin wyrzucać podczas szlachtowania żołądków na ulice, lecz przenieść [je] na przedmieście koło wody, pod karą 1 grzywny”¹⁵. W Olsztynie w XVI wieku musiała też funkcjonować grupa osób sprawdzających mięso, gdyż zapisano: „nie powinni rzeźnicy pod karą 1 grzywny odprawiać złośliwie tych, co kontrolują mięso, ponieważ oni sprawdzają jakość mięsa”¹⁶.

Obywateli przestrzegano przed hałaśliwym zachowaniem po godzinie 21 pod karą trzech grzywien. Można mówić tutaj o pewnego rodzaju ciszy nocnej. Znamienny jest fragment, że „nie powinno się w porze nocnej wrzucać do studni miejskiej stołów, ław, wozów, straganów lub innych rzeczy”¹⁷.

Wyroki wydawano tylko na drodze sądowej, a za samodzielne „szukanie sprawiedliwości” groziło wygnanie. Każdy, kto był świadkiem lub posiadał takie informacje, powinien natychmiast ujawnić mordercę. Karze podlegać miał każdy, który nosił przy sobie ostre przedmioty (3 grzywny).

W rozdziale o straży miejskiej można przeczytać, że należało „obejść [miasto] wkoło i mieć dobre baczenie na wszystkie sprawy i niebezpieczeństwa, a nie tylko w budce strażniczej leżeć”¹⁸. Dalej jest

15 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 69.

16 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 71.

17 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 73.

18 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 75.

mowa o chmielu, jego obróbce i suszeniu, a procesów tych powinno się dokonywać poza miastem. Tu też znaleźć można informacje o słodowniach i o karach za śmiecenie w miejscach publicznych.

Budownictwo miejskie było uzależnione od decyzji rady miejskiej, która wydawała pozwolenia. W przypadku jego braku budynek miał zostać zburzony. Popularną praktyką musiało być wykopywanie cegieł z obiektów należących do miasta, z murów miejskich czy mostów. Zakazano także krycia budynków dachami trzciniowymi (3 grzywny kary), prawdopodobnie z uwagi na łatwopalność tego materiału¹⁹. Ponadto zabroniono obywatelom prowadzenia handlu produktami kramarskimi (np. orzechami, smołą, dorszami, solą), by w ten sposób nie byli konkurencją dla kramarzy. Wszystkim mieszkańcom zagwarantowano prawo samodzielnego palenia trunku. Warunkiem miało być wykorzystanie do tego celu własnych drożdży i zboża, prowadzenie produkcji we własnym domu i we własnych naczyniach, a także uiszczenie czynszu kapitule każdego roku w dniu 29 października (św. Michała), a wynosił on pół grzywny od grapy²⁰.

19 Podobna wzmianka została zapisana na ten temat w dodatku do wilkierza z 13 kwietnia 1597 roku, w którym wskazano na konieczność używania cegieł, a sposobem na rozwiązanie tego problemu miało być wprowadzenie funkcji ceglarza: „Dlatego powinno się przyjąć strycharza cegieł i cegły na potrzeby [mieszkańców] będą wypalane” (*Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 111).

20 Jeśli chodzi o przeliczniki obowiązującej wówczas grzywny, warto w tym miejscu powołać się na cytowaną publikację Danuty Bogdan, która w swoim opracowaniu podaje równowartości grzywny w stosunku do innych monet oraz czas obowiązywania tego nominału na omawianych ziemiach pruskich. Zatem na terenie zakonu krzyżackiego do XIV wieku posługiwano się grzywną pruską, która równała się 4 wiardunkom, 24 szkojcom, 48 półszkójcom, 60 szelągom oraz 720 denarom bądź fenigom. Zmiany

Najczęściej fałszowanym towarem były śledzie, które zepsute sprzedawano jako świeże. Skoro cały rozdział został poświęcony tylko temu jednemu towarowi, można domniemywać, że starymi śledziami próbowano notorycznie handlować. Ryby sprzedawano według następujących zasad: sprzedaż do godziny 12 (niezastosowanie się groziło przekazaniem ryb na użytek szpitala) i tylko na ławach rybnych (kara wynosząca jeden wiardunek za handel w innym miejscu).

Nie wolno było ciąć sieczki nocą na tarasach, a jedynie w domu. Ulice często zaśmiecano chlewami, pyłami, różnego rodzaju resztkami, dlatego mieszkańców zobowiązano do tworzenia odpływów na swoich posesjach. Surowe kary groziły za uprawianie hazardu: trzy grzywny dla grającego i dla gospodarza (u którego gra się odbywała), a jeśli nie wywiązano się z tego obowiązku, trzeba było liczyć się z karą cielesną czy więzieniem, a ewentualna wygrana trafiała w ręce ubogich. Jeśli przekazano majątek w zastaw, obywatel taki musiał spłacić go w ciągu sześciu tygodni. Określono też, iż – jeśli rada będzie tego wymagać – obywatele mają obowiązek dostarczyć wymaganą ilość drewna („jeśli miasto potrzebuje do pieca cegielnego

nastąpiły po zawarciu pierwszego pokoju toruńskiego. Ówczesny mistrz krzyżacki – Michael Kuchmeister von Sternberg – przeprowadził taką modyfikację w latach 1417–1418. Wprowadzono wówczas dużą grzywnę, która odpowiadała 2 małym grzywnom, 4 wiardunkom, 24 szkojcom, 60 większym szelągom, 120 mniejszym szelągom oraz 720 denarom lub fenigom. Z kolei w XVI stuleciu jedna grzywna pruska została oszacowana na 20 groszy, 4 wiardunki, 24 szkójce, 45 półszkójców, 60 szelągów, 180 kwartalników i 720 denary bądź fenigi. Natomiast wartość jednego złotego polskiego równała się 1,5 grzywny, 30 groszom, 36 szkojcom, 90 szelągom, 540 denarom lub fenigom. A zatem jedna grapa, czyli inaczej metalowe naczynie na trzech nogach, warte było wówczas pół grzywny, czyli przykładowo 10 gr lub 2 wiardunki (*Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 40).

lub wapiennego [zwózki drewna]²¹), a ponadto rada będzie organizować lustracje drewna.

Wszelkie sprawy nakazano kierować apelacją do władzy zwierzchniej²². Pojawiła się też kwestia czynszu zwanego *Pfennigzins*. Była to opłata w pieniądzu za użytkowane nieruchomości. W wilkierzu przestrzegano, by nie sprzedawać nikomu dóbr czynszowych bez pozwolenia władzy zwierzchniej i rady miejskiej. Termin zapłaty czynszu wyznaczony był na dzień św. Marcina (11 listopada). Obywatele byli zobowiązani do wypełnienia szarwarku wyznaczonego przez radę miejską. Karą za niestawienie się było 10 szelągów, uzasadnienie i przeproszenie burmistrza.

Tylko obywatele mieli prawo połowu ryb. Wilkierz nakazywał wypasać bydło pod opieką pasterza i trzymać w stajniach, zaś straty poczynione przez bydło sąsiadowi „kosztowały” jeden wiardunek od zwierzęcia. Pod zastaw można było także dawać konie. W dokumencie wymieniono, czego nie należy zostawiać na ulicy, a więc na przykład nawozu krowiego, stosów drewna, a także wozów czy sań w dni świąteczne, by nie zabierać miejsca.

Ściganie przestępców zaliczano do obowiązku obywateli, postulowano wzajemną sąsiedzką pomoc w podróży, określono wynagrodzenia dla ludzi luźnych i robotników dniówkowych (np. „w czasie żniw kosiarz pracuje za 6 szelągów, [a] pracownica dniówkowa przez cały rok za 2 szelągi, wszystko liczone w mniejszej monecie”²³). Komornicy i ludzie wolni mieli pomagać obywatelom, toteż w czasie żniw nie mogli opuszczać miasta. Poruszono też problem tzw. „luźnych kobiet”,

21 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 87.

22 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 71–89.

23 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 96.

które miały zbierać kłosa jęczmienia po skoszeniu pola, a w innym przypadku groziło im nawet więzienie. Całą gminę zobowiązywano do pomocy przy naprawie mostów i dróg. Naznaczone kary należało płacić w „dobrym pieniądzu”, chyba że wilkierz wymagał inaczej. Tak zwana „kara wilkierzowa” wynosiła 36 szelągów.

Na samym końcu zawarto obowiązek corocznego odczytywania wilkierza, co miało miejsce dzień po wyborach do władz gminy miejskiej, czyli w dniu Katedry Świętego Piotra (22 lutego). Zapowiedziano, że istnieje możliwość dodawania w przyszłości nowych artykułów do tego dokumentu, ale uzależniano to od decyzji rady. W piśmie podano datację – 18 sierpnia 1568 roku przy kościele we Fromborku i przymocowano pieczęć kapituły.

Drugi wilkierz pochodzi z 13 kwietnia 1597 roku, a więc można pokusić się o wniosek, że zawarto w nim postanowienia w sprawach, które stały się szczególnie aktualne po 1568 roku, zatem w okresie ostatnich 29 lat. Ten dokument nie ma podziału na rozdziały, a kolejne zapisy wyodrębniono za pomocą liczebnika porządkowego (po pierwsze... po dziesiąte).

We wstępie zaznaczono, kto ustanawia nowe postulaty, czyli „my burmistrzowie i rajcy, sędzia i ławnicy”²⁴. Następnie poruszono kwestię bydła, którego liczba była uzależniona od statusu społecznego, np. mieszkaniec całego domu mógł mieć 6 sztuk wołów, połowy domu – 4, przedmieść lub budnik – 2, komornicy – zero. Żebraków i włóczęgów zobowiązano do noszenia znaków miejskich i tylko pod tym warunkiem mogli prosić o pomoc. Każdego obywatela obowiązywał zakaz goszczenia obcych przybyszów bez zgody burmistrzów (10 grzywien kary i wygnanie obcych). Powtórzono postulat na temat

24 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 109.

połowu ryb. Ludzie ze wsi mogli łowić, ale pod warunkiem, że połów nie będzie odbywać się w święta. Przy tej okazji nieco miejsca poświęcono poszanowaniu zasad wiary. Piąty punkt dotyczył wycinki drzew, co powinno odbywać się według wcześniejszych zapisów. Kolejna sprawa to kwestia dachów, mianowicie: żadna budowla w obrębie murów miejskich nie powinna być kryta słomą, a jedynie cegłami. Dalej poruszono temat budowy kościoła pod wezwaniem Krzyża Świętego²⁵. Autorzy wilkierza mieli jednak na myśli odbudowę kaplicy, bowiem pisał o niej Marcin Kromer: „kaplica [została] potęgą wojny niesprawiedliwie zrównana z ziemią” (chodzi o wojnę pruską)²⁶. Następnie przypomniano zapisy o handlu tylko na rynku, używania wyłącznie zwyczajowych wag i miar oraz naprawy ogrodzeń (do dnia 1 maja). Ostatni punkt został poświęcony koszeniu trawy; mogli to czynić tylko obywatele i hibnerzy, czyli mieszkańcy posiadający w obrębie miasta łąn ziemi przypisany do domu. Na koniec zapisano jeszcze, że nie wolno w mieście hodować kaczek, gęsi i kóz. Tak jak w poprzednim dokumencie, całość zaleceń wieńczy datacja – 13 kwietnia 1597 roku i przymocowana pieczęć. Natomiast nowym elementem jest informacja, że niniejszą ordynację podpisały wszystkie cechy miejskie, a także widniejące dwa nazwiska: Nicolaus Roman, pisarz olsztyński, oraz Bernardus Hantschmann, notariusz²⁷.

Kolejny dokument to wilkierz budnicki z drugiej połowy XVI wieku. Niektórzy badacze jednak twierdzą, że dolną granicą może być również 1597 rok, o czym świadczą niemal identyczne co w suplemencie uwagi na temat ptactwa hodowlanego czy ścińki traw. Wilkierz

25 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 89–111.

26 J. Jasiński, *Z dziejów nieistniejącego kościoła Świętego Krzyża na przedmieściach Olsztyna*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (2012) nr 1, s. 4.

27 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 111–113.

ten liczy 32 ustępy. Odróżnia go od pozostałych brak wzmianki o za-
twierdzeniu, zatem można przypuszczać, że taka czynność nie miała
miejsca. Być może stało się tak dlatego, że większa część jego zapisów
jest zbieżna z artykułami wilkierza z 1568 roku. Jak podkreślono
na początku artykułu, dwa wcześniejsze wilkierze powstały w języku
niemieckim, a wilkierz budnicki w polskim. Budnicy byli narodo-
wości polskiej, zatem postanowiono ułożyć wilkierz w zrozumiałym
dla nich języku. Budnik to „mieszkaniec budy”, ale nie jej właściciel.
Tym z kolei był obywatel miasta, który posiadał gospodarstwo rolne,
a budnik mógł u niego mieszkać w zamian za wykonywane prace.
Wspomniane budy lokowane były poza miastem²⁸.

Dwa pierwsze zapisy ponownie przypominają o poszanowaniu
reguł kościelnych. Budników zobowiązano do natychmiastowego
stawienia się na wezwanie rady, magistratu czy przed burmistrzem
wraz ze swoim wiadrem w razie pożaru. Znowu zakazano obróbki ko-
nopi czy lnu w budach albo trzymania tych produktów nocą pod karą
sześciu grzywien. Ponadto zakazano kopania dołów w celu wydobycia
piasku lub gliny w miejscach publicznych. W punkcie siódmym od-
notowano pewne novum: „kto by drogą jechał albo wierzchem nie
zwyczajną drugiemu na szkodę, ten ma winy odłożyć 2 grzywny”²⁹ –
przestrzegano więc przed umyślną, szkodliwą jazdą. Karę chłosty
z postronkiem (grubo skręcony sznur) przepisano za uczynienie
szkody w cudzym ogrodzie, a jeśli nie poskutkowało – karę pręgierza
wraz z wyświeceniem, czyli wygnaniem z miasta. Chłosta groziła też
za koszenie w zakazanych miejscach. Zabroniono również wstępu

28 A. Steffen, *Wilkierz budnicki miasta Olsztyna*, „Komunikaty Mazursko-
-Warmińskie” (1962) nr 2, s. 417–420.

29 ²⁹ *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 117.

do lasów miejskich czy pańskich bez zezwolenia. Karą za kradzież lub zniszczenie płotu miał być postronek albo pręgierz. W tym dokumencie ponownie zapisano uwagę na temat ciszy po godzinie 21, wrzucania różnych przedmiotów do studni, wywożenia popiołów i śmieci poza miasto (karą za niedostosowanie się do tego przepisu miała być zapłata 5 grzywn), zakazu połowu ryb, obowiązku pilnowania bydła przez pasterzy i trzymania go w stajni.

Jeśli szarwark nie odbył się na czas, karą miał być również postronek i oczywiście szarwark na drugi dzień. Budnicy na czas żniw mieli obowiązek pozostać w mieście i służyć pomocą mieszkańcom, a kłosa mogli zbierać tylko jak pole będzie puste. Zakazano, bez zgody burmistrza, przyjmowania obcych ludzi, wycinki trawy w lesie czy na polu na własny użytek oraz siania „po morgach włokach albo innych placach”³⁰, co można rozumieć jako zakaz siania w miejscach już zajętych. Kara postronka przewidziana była również dla tego, który ważył piwo dla parobka lub dziewczki. Zakazane było także szpondowanie piwa (szpondować – znaczy odczopować beczkę).

Powtórzono także zalecenia przeciwpożarowe z 1568 roku. Ponowiono obowiązki budnika względem miasta, czyli warty i odpowiedzi na wezwanie do pracy. Na końcu zapisano uwagi na temat młócenia zboża, obowiązku mieszkania budnika u pana przez trzy lata przed możliwością wyprowadzki oraz wynagrodzenia w wysokości dziewięciu groszy za dzień pracy podczas żniw³¹.

Ostatni z wymienionych wilkierzy, czyli z 7 stycznia 1696 roku, w formie odpisu znajduje się, jak zostało to już wspomniane, w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie i jest sporządzony

30 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 120.

31 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 116–121.

w języku niemieckim. Zawiera 19 punktów. Na wstępie wyjaśniono, dlaczego został sporządzony, stwierdzając, że zarządzenia „są w wielu sprawach przez obywateli przekraczane i należyście nieprzestrzeżane”³². Tekst tegoż wilkierza przygotował ówczesny administrator kapitulny komornictwa olsztyńskiego.

W punktach dokumentu przypomniano o obowiązku handlu tylko na wolnym rynku miejskim, o taksie zbożowej, o sprawdzaniu jakości mięsa, zakazie szynkowania alkoholu w dni świąteczne, o udziale obywateli we mszach świętych, niedzielnej i świątecznej (niezastosowanie się groziło grzywną dwóch funtów). Ponadto wspomniano o handlu takimi towarami kramarskimi, jak: śledzie, sól, tabaka. Zanotowano także wzmianki na temat połowu ryb (tylko na własny użytek), ochrony praw budników, zakazu pośrednictwa w handlu wapnem, drewnem czy cegłami. W punkcie czternastym zobowiązano radę miejską do pilnowania i utrzymywania w dobrej kondycji baszt i murów miejskich, a w kolejnym nakazywano obywatelom krycie domu dachówką. W szesnastym przypomniano, że obywatelstwo można uzyskać dzięki pozwoleniu burmistrza, ale też rady miejskiej. Dwa ostatnie zapisy dotyczą administratora, który wyraża zgodę na przyjmowanie uczniów ze wsi czy na sprzedaż nieruchomości. Na końcu widnieje data.

Wilkierze miasta Olsztyna dotyczą wielu aspektów życia codziennego: bezpieczeństwa, porządku, religii, handlu, rzemiosła, budownictwa, sądownictwa. Zapisy mają charakter kar, pouczeń, zaleceń i nakazów. Zazwyczaj regulowały one sprawy szczególnie ważne dla ówczesnej sytuacji społecznej. Powtarzalność pewnych zapisów daje do zrozumienia, iż były to przepisy najczęściej łamane i z którymi

32 *Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696*, oprac. i przekł. D. Bogdan, s. 125.

władze miasta nieustannie się borykały. Chociaż wilkierze mają charakter normatywny, są niezwykle cennym źródłem do badań nad społeczeństwem i gospodarką miasta. Informacje zawarte w wilkierzach są cenne dla historyka, ponieważ oddają obyczajowość Warmiaków w epoce nowożytnej. Były dokumentami, które gwarantowały miejską niezależność, ale jednocześnie swoimi wieloaspektowymi postanowieniami znacznie ingerowały w sprawy prywatne Olsztyniaków oraz w miejską gospodarkę.

Bibliografia

- Anton Funk, http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Anton_Funk (07.04.2019).
- Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie, A 86, Landesordnung 22 IX 1526.
- Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie, H 17, Miscellanea Warmiensia 1564–1698, Reasumptio Wilkier in Civitate Allenstein cum aliis ordinationibus de Anno 1696 7 Januarii.
- Hugo Bonk, http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/Hugo_Bonk (07.04.2019).
- Jasiński J., *Z dziejów nieistniejącego kościoła Świętego Krzyża na przedmieściach Olsztyna*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (2012) nr 1, s. 3–32.
- Mierzyńska P., *Życie codzienne na Warmii w czasach panowania Stanisława Hozjusza i Marcina Kromera*, Olsztyn 2018 (praca licencjacka).
- Steffen A., *Wilkierz budnicki miasta Olsztyna*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (1962) nr 2, s. 417–426.
- Szorc A., *Przywilej lokacyjny miasta Olsztyna z 31 października 1353 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (2004) nr 3, s. 283–300.

Szorc A., *Wilkierze Warmińskie*, „Studia Warmińskie” 21 (1984), s. 5–76.
Wilkierze miasta Olsztyna 1568–1696, oprac. i przekł. D. Bogdan, Olsztyn
2016.

Patrycja Mierzyńska – absolwentka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (2020) na kierunku historia; uzyskała specjalność nauczycielską, turystyczną oraz archiwistyczną. Zainteresowania naukowe: prowadzenie archiwum zakładowego, kultura średniowieczna, nowożytne piśmiennictwo medyczne i religijne, sztuka sakralna XVI–XVIII wieku, metafizyczny wymiar chorób epoki nowożytnej.

